

ANNA SKOLIMOWSKA

Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną  
w Polsce i w Europie Środkowowschodniej  
Uniwersytetu Warszawskiego

Kwartalnik Historyczny  
Rocznik CVIII, 2001, 4  
PL ISSN 0023-5903

## WYDAWNICTWO ACTA TOMICIANA NA KOLEJNYM ROZDROŻU? Z DYLEMATÓW WSPÓŁCZESNEGO EDYTORSTWA HISTORYCZNEGO

*Acta Tomiciana. Tomus octavus decimus epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae per Stanislaum Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum A.D. MDXXXVI collegerunt Wenceslaus Urban et Andreas Wyczański, supplevit et edidit Richardus Marciniak, in oppido Kórnik sumptibus Bibliothecae Kornicensis A.D. MCM XCIX, ss. X, 531*

Serii wydawniczej *Acta Tomiciana*<sup>1</sup> nie trzeba przedstawiać historykom, jest im bowiem doskonale znana jako publikacja udostępniająca dokumenty źródłowe do badań nad okresem panowania Zygmunta Starego. Od ukazania się drukiem tomu I w 1852 r. formuła edycji Tomicianów zmieniała się niejednokrotnie. Historię prac podejmowanych przez wydawców kolejnych tomów wyznaczają dwa przełomy, obejmujące zarówno kryteria doboru materiału źródłowego do publikacji, jak i zasady metodologiczne edycji. Pierwszy przełom dokonał się po śmierci Adama Tytusa Działyńskiego, założyciela Biblioteki Kórnickiej i pierwszego wydawcy Tomicianów<sup>2</sup>, drugi miał miejsce w momencie powierzenia opracowania edytorskiego tomu XIV Władysławowi Pociecha. Pociecha we wstępie do tomu XIV opisał dzieje prac nad tomami od I–XIII i przyjmowane w nich założenia edytorskie, jak również zasady przyjęte dla XIV i dwóch następnych tomów, które opracował. Tom XVII, wydany w 1966 r. przez Andrzeja Wyczańskiego i Wacława Urbana z materiałów zgromadzonych przez W. Pociechę, nie wprowadza istotniejszych zmian do tych zasad.

W 1999 r. ukazał się drukiem XVIII tom Tomicianów w opracowaniu A. Wyczańskiego, W. Urbana i Ryszarda Marciniaka. Oznacza to wznowienie serii po kolejnej — tym razem ponad trzydziestoletniej przerwie. Sekwencja chronologiczna Tomicianów wyznaczyła tom XVIII do prezentacji dokumentów z 1536 r.

Edycję poprzedza wstęp wydawniczy pióra R. Marciniaka (s. V–IX). Rozpoczyna się on objaśnieniem założeń serii dotyczących zakresu chronologicznego oraz przedstawieniem procesu rozszerzania podstawy źródłowej w kolejnych jej tomach. Wydawcy deklarują, iż „zdecydowali się kontynuować edycję Tomicianów w formie ustalonej przez W. Pociechę”<sup>3</sup>, wdają się jednak w rozważania nad powrotem do „czytelnej, choć minimalistycznej koncepcji wydawniczej Tytusa Działyńskiego” w następnych tomach serii. Następnie poznajemy zadania wypełnione przez po-

<sup>1</sup> *Acta Tomiciana. Epistolae, legationes, responsa, actiones, res gestae Serenissimi Principis Sigismundi, eius nominis Primi, regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae Domini per Stanislaum Gorski — — collectae et in tomos digestae*, t. 1–18, wyd. T. Działyński (1–8), Z. Celichowski (9–13), W. Pociecha (14–16), W. Pociecha, W. Urban, A. Wyczański (17) W. Urban, A. Wyczański, R. Marciniak (18), 1852–1999.

<sup>2</sup> Por. przedmowę Zygmunta Celichowskiego do tomu IX *Acta Tomiciana*.

<sup>3</sup> W. Pociecha, wstęp do XIV tomu *Acta Tomiciana*.

szczególnych autorów edycji. Dokumenty dobrali A. Wyczański i W. Urban, posiłkując się materiałami zgromadzonymi przez W. Pocięchę<sup>4</sup>. Trud kolacjonowania odpisów, opracowania regestów oraz przypisów wzięli na siebie W. Urban. Wprowadzenia koniecznych uzupełnień, sporządzenia indeksów i redakcji tomu dokonał R. Marciniak. Wstęp zamyka zwięzłe omówienie wydarzeń historycznych dokumentowanych przez publikowane teksty źródłowe. Na stronie X podano spis archiwów i bibliotek, które dostarczyły materiałów do tomu XVIII, z przytoczeniem użytych skrótów, oraz wykaz skrótów nazw ważniejszych zbiorów akt.

Publikacją objęto 445 dokumentów (s. 7–470), które tradycyjnie zostały poprzedzone opisem wydarzeń w 1536 r. (*Anni Domini 1536 memorabilia*) zaczerpniętym ze streszczenia rękopiśmiennych Tomicianów, sporządzonego przez Stanisława Karnkowskiego dla króla Stefana Batorego (s. 1–6). Publikowane dokumenty pochodzą z różnych rękopiśmiennych zespołów archiwalnych, przechowywanych w AGAD, Archiwach Państwowych w Krakowie, Gdańsku, Wiedniu i Moskwie, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Czartoryskich, Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece PAU–PAN w Krakowie, Bibliotece Kórnickiej PAN, Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali, Archiwum Miejskim w Preszowie. W kilku przypadkach podstawę źródłową edycji stanowi szesnastowieczny druk dokumentu. Podstawa źródłowa około 25% dokumentów jest tożsama ze spuścizną archiwalną Stanisława Górskiego, do której zalicza się dokumentację pracy kancelarii Zygmunta Starożytnego z tzw. Tekach Górskiego oraz oparte na tychże tekstach różne redakcje rękopiśmiennych Tomicianów. 45% dokumentów było już wcześniej drukowanych, większość z nich w *Elementa ad Fontium Editiones*<sup>5</sup> (źródła do relacji polsko-pruskich, pochodzące ze zbiorów dawnego Archiwum Książęcego w Królewcu, przechowywane w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie), lecz także w *Matricularum Regni Poloniae summaria* i w innych wydawnictwach źródłowych. Prezentowane dokumenty to niemal w 90% korespondencja, ale też legacje i odpowiedzi na legacje (20), uchwały i inne akta sejmikowe (5), dokumenty z Metryki Koronnej dotyczące funkcjonowania sejmików (4), instrukcje dla dyplomatów i posłów (5), wici (3), przywileje (2), teksty przysięg (2) oraz pojedyncze dokumenty typu: mandaty królewskie, listy kredytowe, paszporty dyplomatyczne (*salvus conductus*), donacje, spisy poborców podatkowych, pokwitowania, petycje, plenipotencje, wreszcie 3 teksty z pogrnicza literatury — list poetycki i 2 dialogi.

Wśród listów przeważa oficjalna korespondencja dyplomatyczna i dotycząca polityki wewnętrznej. Nadawcy i adresaci największej liczby listów to Zygmunt I Stary, sekretarz wielki Jan Chojeński, arcybiskup gnieźnieński Andrzej Krzycki, biskup chełmiński Jan Dantyszek, warmiński Maurycy Ferber, dworzanin królewski Mikołaj Nipszyc, królowa Bona Sforza, sekretarz królewski Piotr Opaliński, a z zagranicy książę pruski Albrecht, król rzymski Ferdynand, papież Paweł III, kardynał protektor Królestwa Polskiego Antonio Pucci, cesarz Karol V. Pojedyncze listy i dokumenty mają charakter prywatny, wśród nich warto wymienić list Erazma z Rotterdamu do A. Krzyckiego.

Dokumenty zostały ponumerowane i przedstawione w układzie chronologicznym. Zgodnie z tradycją wydawnictwa otrzymały łacińskie nagłówki, sygnalizujące osobę wystawcy, czy też — w przypadku listów — nadawcy, i adresata. Wzorowane są one na nagłówkach rękopiśmiennych Tomicianów, zredagowanych przez S. Górskiego. Każdy dokument został opatrzony zwięzłym regestem w języku polskim. Skrótowość regestów jest raczej kontynuacją praktyki przyjętej w tomie XVII niż w opracowanych przez W. Pocięchę tomach XIV–XVI, w których regesty są o wiele

<sup>4</sup> Materiały te przechowywane są w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej jako tzw. Teki Pocięchy.

<sup>5</sup> *Documenta ex Archivio Regiomontano ad Poloniam spectantia*, cz. 1, 5, 15, 17, 24, wyd. K. Lanckorońska, Romae 1973, 1975, 1977, 1979, 1982, *Elementa ad Fontium Editiones*, t. 30, 35, 45, 47, 54.

bardziej szczegółowe. Pod regestem podano informacje o dokumentach, stanowiących podstawę źródłową edycji, klasyfikując je w kategoriach oryginałów, minut, wpisów urzędowych, kopii, ekscerptów, regestów, notatek i druków. Podano także uwagi wydawców odnoszące się do prezentowanego dokumentu. Tekst 192 spośród 445 publikowanych dokumentów został podany in extenso bądź też z pewnymi skrótami. 36 spośród tych 192 dokumentów jest znanych z wcześniejszych wydań: 13 in extenso (z czego 3 w przekładzie), 23 w formie regestów lub ekscerptów, reszta (156 dokumentów) publikowana jest po raz pierwszy. Pozostałe 253 dokumenty (a więc niemal 60% zawartości tomu) przedstawiono wyłącznie w postaci regestów. Wśród nich znajduje się 88 dokumentów dotychczas niepublikowanych, 49 dokumentów drukowanych uprzednio w postaci regestu i 116 dokumentów znanych w całości z wcześniejszych publikacji<sup>6</sup>. Dokumenty drukowane w omawianym tomie in extenso to przede wszystkim dokumenty łacińskie, znajdujemy wśród nich jednak także 3 niemieckie (nr. 6, 259, 358), 2 polskie (nr. 379, 419) i 1 włoski (nr. 432). Wśród dokumentów publikowanych w regestach również przeważa łacina, ale jest też spora liczba dokumentów niemieckich. Wydaje się, że wydawcy przyjęli założenie Pociechy, aby tekst dokumentów łacińskich poddać regułom ortografii łaciny cycerońskiej, czyli tzw. klasycznej. Idąc też za tradycją poprzednich tomów, w tekście dokumentów oraz w nagłówkach zastosowano liczne skróty w obrębie tytułatury.

Tekst dokumentów został opatrzony zredagowanym po polsku aparatem krytycznym w takim zakresie, w jakim zakładał to W. Pociecha, co oznacza podanie tylko znaczących odmianek tekstowych, występujących pomiędzy najwartościowszymi z punktu widzenia wydawców przekazami źródłowymi, z pominięciem późniejszych kopii, jednakże miejscami z uwzględnieniem lekcji dziewiętnastowiecznych publikacji źródłowych. Wątpliwości wydawców w zakresie odczytania podstawy źródłowej zostały zasygnalizowane w tekście znakiem zapytania ujętym w nawias kwadratowy ([?]), w zakresie zaś poprawności językowej przekazu źródłowego — przy pomocy jednej lub dwóch liter „s”, ujętych również w nawias kwadratowy ([s], [ss]). Tekst opatrzono przypisami rzeczowymi w języku polskim.

Na stronach 471–490 zestawiono publikowane dokumenty, podając łacińskie nagłówki, pod którymi dokumenty występują w druku, a także miejsce i datę wystawienia dokumentu oraz numer strony w druku. Strony od 491 do 531 zajmuje indeks „osób, miejscowości i rzeczy” występujących w tekście. Dzieło zamyka spis treści oraz zestawienie wydanych wcześniej tomów serii.

Po tym ogólnym omówieniu zawartości tomu pora przejść do uwag szczegółowych. Na pochwałę zasługuje niewątpliwie dobór materiału źródłowego. Warto podkreślić, że wydawcy wprowadzają do obiegu naukowego 244 dokumenty dotychczas niedrukowane (stanowi to 55% ogólnej liczby prezentowanych dokumentów). Tom znakomicie dokumentuje działania Zygmunta I tak w zakresie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Nieco mniej uwagi poświęcono działalności politycznej królowej Bony. Naturalnie bogactwo wątków korespondencji nie wyczerpuje się w polityce, dzięki czemu czytelnik otrzymuje również sporo pasjonującego, niepublikowanego wcześniej materiału z zakresu obyczajowości, historii kultury czy biografistyki.

Nie podejmę tu problemu niekompletności podanych przez wydawców recenzowanego tomu zestawień przekazów źródłowych poszczególnych dokumentów, niekompletność ta jest bowiem uzasadniona i stanowi wynik założenia przyjętego przez W. Pociechę<sup>7</sup>. W jednym jednakże przypadku decyzja wydawców nasuwa poważne wątpliwości. Otóż dla dok. nr 2 (A. Krzyckiego *In vulgatam nuper quandam Asianam Diaetam dialogus*, s. 22–28) z niezrozumiałych względów za podstawę źródłową (kop. 1) przyjęto siedemnastowieczną kopię (BJ, rkp. 2390, s. 554–564), która jest

<sup>6</sup> Wyliczeń dokonałam na podstawie informacji podanych przez wydawców i skorygowałam je według dostępnych mi informacji o wydawnictwach źródłowych, nieuwzględnionych przez wydawców, o czym niżej.

<sup>7</sup> Por. W. Pociecha, wstęp do XIV tomu *Acta Tomiciana*, s. XVI–XVII.

bez wątplenia wtórna w stosunku do zawartej w tzw. pierwszej redakcji rękopiśmiennych Tomicianów (BJ 6558, k. 163r–165v). Co gorsza, nie jest to kopia wolna od błędów, które zostały powtórzone i zwielokrotnione w druku, o czym jeszcze będzie mowa. Pominięcie kopii przekazanej we wspomnianym zwoździe rękopiśmiennych Tomicianów dziwi tym bardziej, że tekst dialogu Krzyckiego znajduje się w kodeksie BJ 6558 tuż obok tekstu dialogu *De Asiana Diaeta*, publikowanego w omawianym tomie jako dok. nr 1, przy czym kopia przekazana przez kodeks BJ 6558 została dla dialogu *De Asiana Diaeta* słusznie przyjęta za najważniejszy dokument źródłowy (kop. 1), kopię zaś znajdującą się w kodeksie BJ 2390 podano w opisie podstawy źródłowej tego dialogu jako kopię nr 5.

Wydawcy wprowadzili też jedną zmianę, a właściwie uzupełnienie w stosunku do założeń Pociechy, wzbogacając opis podstawy źródłowej o odpisy, ekscerpty i rejestry z XIX i XX w. zawarte w Tekach Pruskich i w Tekach Kurpiela (BPAU-PANKr.) oraz w spuściznie Pociechy (BJ), dając wgląd w materiały, na podstawie których dobrano — jak się wydaje — gros tekstów do tomu. Niepokoji natomiast fakt, iż wydawcy, mimo iż odwołują się we wstępie do obecnie prowadzonych programów badawczych, nie odnotowują takich najnowszych wydawnictw źródłowych, jak dwa tomy regestów korespondencji książąt pruskich z biskupami chełmińskimi i warmińskimi, przechowywanej w zbiorach dawnego Archiwum Królewskiego<sup>8</sup> (9 dokumentów, drukowanych w omawianym tomie pod nr. 173, 251, 256, 259, 266, 357, 367, 372, 404), korespondencja Johanna Magnusa<sup>9</sup> (3 dokumenty, drukowane w omawianym tomie pod nr. 130, 167, 399), tom korespondencji Dantyska<sup>10</sup> (2 dokumenty, drukowane w omawianym tomie pod nr. 199, 206), wydany ostatnio pierwszy tom *Listów polskich XVI wieku*<sup>11</sup> (2 dokumenty, drukowane w omawianym tomie pod nr. 14, 108), a nawet *Acta Nuntiaturae Polonae*<sup>12</sup> (5 dokumentów, drukowanych w omawianym tomie pod nr. 354, 429, 431, 432, 433). Skutkiem nieuwzględnienia tych pozycji jest nie tylko niedoinformowanie, lecz także znacznie gorszy dostęp czytelnika do tekstu. Oto bowiem wydawcy Tomicianów publikują korespondencję ze Stolicą Apostolską, opierając się przeważnie na nie zawsze poprawnych późnych kopiach zawartych w Tekach Naruszewicza, podczas gdy wydawcy akt nuncjatury opierają się na watykańskich oryginałach lub, w najgorszym razie, na współczesnych im kopiach. Przykładem opuszczenie w dok. nr 429 po słowie „futuram” (s. 455, w. 9 od góry) fragmentu tekstu drukowanego w ANP (t. II, s. 308, w. 7/8) „emendationem et haeresum et tantorum scismaticorum et novarum sectarum”. Za tym opuszczeniem idą dalsze zmiany w tekście: ANP, t. II, s. 308, w. 6/7 od góry: „Sanctae Romanae Ecclesiae”, AT, t. XVIII, s. 455, w. 9 od góry: „S.R. Ecclesiam”; ANP, t. II, s. 308, w. 8 od góry: „excogitarum”, AT, t. XVIII, s. 455, w. 9/10 od góry: „excogitatum”. Zmiany takie nagminnie wprowadzali w XVIII w. kopiści Tek Naruszewicza, poprawiając zepsuty tekst kopii, z których przepisywali na czysto.

W przypadku dwóch listów polskich, publikowanych we wspomnianym powyżej pierwszym tomie *Listów polskich XVI wieku*, wydawcy Tomicianów zamieszczają tylko ich rejestry, w jednym przypadku tłumacząc w uwagach, iż list jest „trudno czytelny” (nr 108, s. 144). Tym bardziej szkoda, że nie odnotowują jego publikacji.

<sup>8</sup> *Herzog Albrecht von Preußen und das Bistum Ermland (1525–1550). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreußischen Folianten*, wyd. S. Hartmann, Köln–Weimar–Wien 1991; *Die Herzöge in Preussen und das Bistum Kulm (1525–1691) Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreußischen Folianten*, wyd. U. Benninghoven, Köln, Weimar, Wien 1993.

<sup>9</sup> *Johannes Magnus' Latin Letters. A Critical Edition with Introduction and Commentary*, wyd. B. Larsson, Lund 1992, *Studia Graeca et Latina Lundensia*, 3.

<sup>10</sup> *Españoles y Polacos en la Corte de Carlos V. Cartas del embajador Juan Dantisco*, wyd. A. Fontan, J. Axer, I. Velázquez, J. Mańkowski, Madrid 1994.

<sup>11</sup> *Listy polskie XVI wieku*, red. K. Rymut, t. 1: *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, Kraków 1998.

<sup>12</sup> *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. 2: *Zacharias Ferreri (1519–1521) et nuntii minores (1522–1553)*, wyd. H. D. Wojtyńska CP, Romae 1992.

*Listy polskie* ukazały się wprawdzie drukiem zaledwie na rok przed recenzowanym tu tomem, ale tak drobną poprawkę można było przecież nanieść nawet w ostatniej korekcie.

Niestety wydawcy nie ustrzegli się usterek tak w opracowaniu edytorskim publikowanych źródeł, jak i w ostatecznej redakcji książki. Oczywiście w tego rodzaju wydawnictwie muszą się one pojawić. Pewnego typu błędów nie sposób jednak w recenzji pominąć. W opisie podstawy źródłowej pojawiają się następujące błędy i niekonsekwencje. Przy opisie podstawy źródłowej przeważnie nie odnotowano czasu powstania dokumentów. Ma to znaczenie zwłaszcza w przypadku kopii, których datacja rozciąga się od XVI do XX w. W jednym rzędzie postawiono rękopiśmienne Tomiciana, kopie z kancelarii Dantyszka, Teki Naruszewicza, Teki Kurpiela i Teki Pocięchy. Te ostatnie ukrywają się często pod sygnaturą numeryczną, tylko w niektórych przypadkach wydawcy sygnalizują, iż kopia sporządzona została „ręką W. Pocięchy”. A przecież kopia współczesna ma inną wartość dokumentacyjną niż kopia późniejsza, natomiast kopie kancelaryjne to właściwie osobny podgatunek przekazu źródłowego. Co gorsza, w wielu przypadkach takie kopie kancelaryjne wydawcy uznali za minuty dokumentów (nr 21, s. 47; nr 25, s. 50–52; nr 49, s. 71–72; nr 66, s. 89–93; nr 79, s. 105–106; nr 80, s. 107–110; nr 83, s. 111–114; nr 131, s. 160–161; nr 193, s. 219–224; nr 359, s. 396–397; nr 409, s. 439–440; nr 411, s. 441) i odwrotnie (nr 413, s. 443). Z kolei minuta, będąca podstawą źródłową dokumentu nr 188 (s. 214–215) została błędnie uznana za oryginał. Zdarza się też, że ekscerpty i regesty są klasyfikowane jako kopie (np. nr. 29, 66 i in.) lub że dane o regestcie podano wśród kopii (np. dok. nr 10). Poza uwagami o sposobie zapisu tekstu, poprawkach czy o osobie pisarza (czasem zresztą błędnymi, jak np. adnotacja o sporządzeniu rzekomej minuty, a w rzeczywistości kopii kancelaryjnej dok. nr 411, s. 441, ręką Dantyszka) edycja jest praktycznie pozbawiona opisu źródłozawczego — brak informacji o filigranach, o stanie zachowania dokumentów, nie zawsze też w przypadku dokumentów publikowanych wyłącznie w postaci regestu podano specyfikację języka dokumentu. Wydaje się wprawdzie, iż przyjęto założenie o sygnalizowaniu przypadków, gdy dokument nie jest łaciński, jednakże przynajmniej kilka razy zaniechano podania tej informacji dla dokumentów niemieckich (np. nr 15, s. 41–42; nr 266, s. 296). Zdarza się także, że w objaśnieniach dotyczących przekazów źródłowych pominięte są źródła, które zazwyczaj wydawcy przytaczają, np. dla dok. nr 13 i 191 (s. 40–41, 216) brak adnotacji o istnieniu regestów w Tekach Kurpiela (BPAU–PANKr., rkp. 8248, Teki Kurpiela 10, nr 144 i 226); dla dok. nr 66 (s. 89–93) brak adnotacji o zapisie w tece 10 (BPAU–PANKr., rkp. 8248, Teki Kurpiela 10, nr 170) odsyłającej do ekscerptu w Tece 5; dla dok. nr 204 (s. 232–233) brak adnotacji o kopii w Tekach Naruszewicza (BC, TN 54, nr 91). Regest dok. nr 167 (s. 198) jest odpisany z materiałów Pocięchy, przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej, a w zestawieniu źródeł nie znajdujemy o notatce Pocięchy żadnej wzmianki. Błędnie też sugerują wydawcy, iż kopia dok. nr 237 (s. 269–270), przechowywana w Archiwum Państwowym w Gdańsku, zaginęła. Kolejną sprawą, której nie uwzględnili wydawcy, jest numerowanie kart w Tekach Kurpiela — mianowicie w Tece nr 5, zawierającej dokumenty z 6 lat (1535–1540), każdy rok ma osobną foliację, więc np. jest 6 kart o numerze 1 i sześć kart o numerze 2, w związku z czym np. przytoczona dla dok. nr 21 (s. 47) sygnatura „BPAN, rpis 8248 (Teki Kurpiela 5) k. 1–2” nie jest jednoznaczna (nie każdy czytelnik wie, iż Teki Kurpiela mają układ chronologiczny). Nie bez powodu podaje przykład dok. nr 21, bowiem związane są z nim także inne błędy: po pierwsze, Teki 5 ma sygnaturę 8243, a nie — jak podają wydawcy — 8248, po drugie zaś, Teki Kurpiela ani wśród kopii (Teki 5), ani wśród ekscerptów i regestów (Teki 10) z roku 1536 nie zawierają dokumentu nr 21 — listu J. Dantyszka do M. Ferbera z 5 stycznia 1536 r. List ten, jak odnotowują wydawcy, dokumentowany jest w pierwszej kolejności przez minutę (w rzeczywistości jest to kopia kancelaryjna) przechowywaną w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (rkp. 244, s. 57). Na tej samej stronie tamże znajduje się jednak inny brulion — listu Dantyszka do gimnazjum w Chełmnie, i ten właśnie list znajdujemy w Tekach Kurpiela pod powyższą sygnaturą. Nie jest to koniec kłopotów wydawców z Tekami

Kurpiela. Oto np. w dok. nr 10 (s. 35–36) sygnatura „BPAU rps 8663” jest doprecyzowana jako „Teki Kurpiela 10”, w innych zaś przypadkach (np. dok. nr 8, s. 34) ta sama sygnatura jest określona jako „Prussica XI”. Błąd tkwi w tym wypadku w numerze rękopisu — regest listu Marcina Nipszyca do Dantyszka znajduje się w Tece 10, sygn. BPAU–PAN, rkp. 8248. Podobne zauważone niedokładności to np.: w dok. nr 50 (s. 73) jest: „Kop.: 1. BJK (Kod Jag. XIV) f. 86v–87”, powinno być: „Kop.: 1. BJK 6558 (Kod Jag. XIV) f. 86v–87”; w dok. nr 66 (s. 89–93) jest: „Kop.: 1. BCK, TN 53, nr 4”, powinno być: „Kop.: 1. BCK, TN 55, nr 4”.

Inny przypadek zamieszania w objaśnieniach dotyczących przekazów źródłowych to błędne przyjęcie przez wydawców oznaczenia „Arch. Vat., CT IV, 38–40” za sygnaturę oryginału dokumentu nr 354 (s. 384–392), podczas gdy w rzeczywistości oznaczenie to sygnalizuje druk w edycji dokumentów soboru trydenckiego<sup>13</sup>. Błędnie odnotowano również kopię 1. dok. nr 252 (s. 281). Pod wskazaną sygnaturą znajduje się bowiem zupełnie inny dokument (list Zygmunta I do Rady Pruskiej), związany tylko tematycznie z dok. nr 252. Omyłka spowodowana została prawdopodobnie niewłaściwą interpretacją noty Pociechy, przytoczonej jako kopia nr 2. Nadmiernym chyba przywiązaniem do tradycyjnej formy Tomicianów, nie ułatwiającym odbiorcy orientacji, wydaje się używanie przy opisie podstawy źródłowej nazw archiwów już nieistniejących lub posługujących się inną nazwą. Pojawia się więc Archiwum Diecezjalne w Olsztynie (ADO), funkcjonujące obecnie jako Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, a także Archiwum Państwowe w Królewcu (APK), którego zbiory są od dawna przechowywane w Berlinie, w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Można byłoby przecież wyjaśnić zmiany w stosunku do poprzednich tomów przy okazji podanego na stronie X spisu archiwów i bibliotek. Podobnym uchybieniem jest oznaczenie kopii, stanowiących podstawę źródłową dok. nr 85 (s. 115) i dok. nr 386 (s. 420–421), nieaktualną, pochodzącą z dziewiętnastowiecznego druku sygnaturą „Uppsala, Cod. Dant. II”, podczas gdy obecnie kodeks, w którym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali znajdują się oba listy, nosi sygnaturę H.155 (objaśnia to również w swoich materiałach Pociecha).

Przejdźmy teraz do przekazu tekstu źródłowego. Przy lekturze dokumentów wielokrotnie stwierdzamy, iż podany przez wydawców tekst łaciński, mimo przyjęcia wspomnianych powyżej założeń Pociechy dotyczących ukłasyfikowania zapisu, nie jest jednolity ortograficznie. Miejscami wygląda on, jakby miał odwzorowywać zapis podstawy źródłowej, miejscami, jakby usiłowało go ujednolicić. Formy klasyczne, takie jak np. „nuntius”, „carus”, „aegritudo”, „litterae”, „ceterum” i in., występują nieraz nawet w tym samym dokumencie (np. dok. nr 43, s. 68) obok ich nieortograficznych z punktu widzenia łaciny cycerońskiej odpowiedników — „nuncius”, „charus”, „egritudo”, „literae”, „caeterum” i in. Z drugiej strony wydawcom zdarza się komentować znakiem [s] różnorodną pisownię nazw osobowych i miejscowych, jak np. „Lockaw” i „Locka” (s. 221), mimo iż to powszechne w XVI w. zjawisko nie powinno budzić zdziwienia źródłoznawców. Niekonsekwencja pisowni jest jednak w dużej mierze, z wyjątkiem nielicznych przypadków dwuznaczności sensu (np. w dok. nr 102, s. 137, w. 5 od góry jest „ipsemet”, powinno być „ipsaemet”), kwestią estetyczną, która nie może przesądzać o wartości wydawnictwa.

Poważniejsze problemy stwarza wprowadzona przez wydawców interpunkcja. Pozostawia ona wiele do życzenia, zacierając często właściwy sens tekstu i, o ile zostałyby przyjęta za dobrą monetę, rzucając ujemne światło na kompetencje pisarskie autora tekstu. Jednym z tak potraktowanych autorów jest Erazm z Rotterdamu, w którego liście (dok. nr 68, s. 95–97) czytamy np.: „tam a m i c o, patrono et consolatore sum orbatus” w miejscu, gdzie powinno być: „tam a m i c o patrono et consolatore sum orbatus” („zostałem osierocony przez tak p r z y j a z n e g o opiekuna i pocieszyciela”). Przecinek po słowie „amico” postawiono tu w wyniku opaczego potraktowania tego przymiotnika jako rzeczownika. Ze względu na stosunkowo niewielkie znaczenie merytoryczne nie przytaczam tu innych przykładów

<sup>13</sup> *Concilii Tridentini actorum pars prima: Monumenta concilium praecedentia, trium priorum sessionum acta*, wyd. S. Ehses, Fiburgi Brisgoviae 1904, Concilium Tridentinum, t. 4, s. 38–40, nr 22.

wielokrotnie występującego niewłaściwego użycia przecinków, które wprawdzie utrudnia, ale jednak nie uniemożliwia zrozumienia tekstu. Pomijam także kilka przypadków dość niezwykłego zastosowania dwukropka przed konstrukcją accusativus cum infinitivo (np. s. 112, w. 16 od dołu; s. 117, w. 2 od góry), mimo swojej niezwykłości bowiem interpunkcja taka nie zmienia i nie zaciemnia znaczenia tekstu. Problemy przy lekturze stwarza natomiast niewłaściwy podział tekstu na zdania. Oto kilka przykładów (w pierwszym przypadku brak również cudzysłowu przy przytaczaniu mowy niezależnej):

- s. 91 jest: „Petrus — — qui proclamavit: ubi est pecunia, quam prius contribuimus, eam dni sine nostra scientia, in quos voluerunt usus, verterunt! — — quibus hoc fit auctoribus, quis nescit.”, powinno być: „Petrus — — qui proclamavit: «Ubi est pecunia, quam prius contribuimus? Eam dni sine nostra scientia, in quos voluerunt usus, verterunt! — — quibus hoc fit auctoribus, quis nescit?»” („Piotr, — — który głośno zawołał: «Gdzie są pieniądze, które wpłaciliśmy wcześniej jako podatki? Panowie bez naszej wiedzy obrócili je na cele, jakie im się podobały! — — któż nie wie, kim są tego sprawcy?»”);
- s. 108–109 jest: „De novis paulo ante dnus Ioannes a Werden ad me scripsit. Ex Lubeco XXV Ianuarii novissime litteras Gdanum missas esse, quibus significatur textorem illum Wollenwefer adhuc apud Bremenses detineri. Interfuisset<sup>14</sup> confessioni eius vi extortae. Illustrissimum duces Henricum Brunsvicensem”. Konstrukcja accusativus cum infinitivo (tu: „scripsit — — litteras — — missas esse”; „significatur — — interfuisse — — duces Henricum”) wymaga zdania nadrzędnego, którego w powyższym fragmencie dwukrotnie została pozbawiona poprzez błędne postawienie kropek. Powinno być: „De novis paulo ante dnus Ioannes a Werden ad me scripsit, ex Lubeco XXV Ianuarii novissime litteras Gdanum missas esse, quibus significatur textorem illum Wollenwefer adhuc apud Bremenses detineri interfuisse[que]<sup>15</sup> confessioni eius vi extortae Illustrissimum duces Henricum Brunsvicensem” („O nowinach pisał do mnie niedawno pan Jan Werden, że ostatnio 25 stycznia z Lubeki przysłano do Gdańska list, w którym oznajmia się, iż ów tkacz Wollenwefer jest do tej pory więziony u Bremeńczyków i że najjaśniejszy książę Henryk Brunszwicki był obecny przy wydobyciu z niego siłą zeznania”);
- s. 139 jest: „Postquam huc — — frater meus cum sorore — — appliciunt [?], quos — — D-tio V. R-ma — — humanissime — — tractavit, pro quo — — favore — — gratias habeo etc. Aliquot diebus — — scriptione — — occupatus eram”. Postawienie kropki po „etc.” powoduje, iż nie ma zdania głównego, od którego zależałoby zdanie podrzędne rozpoczęte od „postquam”. Powinno być: „Postquam huc — — frater meus cum sorore — — appliciunt [?], quos — — D-tio V. R-ma — — humanissime — — tractavit, pro quo — — favore — — gratias habeo etc., aliquot diebus — — scriptione — — occupatus eram” („Po tym, gdy przybyli tu — — mój brat z siostrą — —, których — — Wasza Czcigodność — — najlaskawiej potraktował, za który to — — zaszczyt — — dziękuję, przez kilka dni — — zajęty byłem — — pisaniem”).

W publikowanych dokumentach pojawiają się także nieprawidłowości stricte gramatyczne i leksykalne. W tekście występują słowa w łacinie nieistniejące i związki frazeologiczne, które w tym języku nie funkcjonują. Nie wyglądają one na neologizmy czy zapożyczenia, lecz na lapsus calami edytora lub, niestety, na błędy w odczytaniu, wynikające z niezrozumienia tekstu. Nie mam tu na myśli wyłącznie miejsc, w których wydawcy — a czynią to stosunkowo często — sygnalizują wątpliwości dotyczące podstawy źródłowej. Nasuwa to poważne podejrzenia co do poprawności

<sup>14</sup> „Interfuisset” — patrz następny przypis; o wątpliwych odczytaniach tekstu — patrz dalsza część recenzji.

<sup>15</sup> W min. na końcu wiersza: „interfuisse”, tekst zniszczony; kop. (Teki Naruszewicza): „interfuisseque”. Wydawcy zgodnie z założeniami Pocięchy nie uwzględniają Teki Naruszewicza w aparacie krytycznym. Jak widać z tekstu, nie posiłkują się również tą doskonale czytelną kopią przy odczytywaniu zniszczonych miejsc.

odwzorowania tekstu źródłowego w druku, zwłaszcza że usterki dotyczą między innymi tekstów autorstwa takich wybitnych latynistów, jak A. Krzycki czy J. Danyszek. Podejrzenia te prowokują do potwierdzenia ich lub rozwiania poprzez kontrolę dokumentów źródłowych. Wybiórco przeprowadzona konfrontacja budzących podejrzenia fragmentów druku z dokumentami źródłowymi, do których dostęp nie sprawiał większego kłopotu, dała następujące efekty<sup>16</sup>:

- s. 8., w. 6 od góry: „intellexin [s]”; kop. 1, kop. 2, dr.: „intellexin”
- s. 24, w. 10 od góry: „arbiter”; kop. 1, dr.: „arbitrer”
- s. 24, w. 13 od dołu: „fate fateor”; kop. 1, dr.: „fatear”
- s. 24, w. 7 od dołu: „At”; kop. 1, dr.: „An”
- s. 24, w. 5 od dołu: „sigillatim”; kop. 1: „singulatim”; dr.: „singillatim”
- s. 25, w. 9 od góry: „se seque”; kop. 1, dr.: „sesesque”
- s. 25, w. 12 od góry: „tum”; kop. 1: „tum”; kop. 0, dr.: „tun”
- s. 25, w. 13 od góry: „tum”; kop. 0, kop. 1, dr.: „tun”
- s. 26, w. 8 od dołu: „Senatu”; kop. 0, kop. 1, dr.: „statu”
- s. 28, w. 6 od dołu: „quae cuiquam”; kop. 0, kop. 1: „quae cuique”; dr.: „quaeacunque”
- s. 29, w. 1 od góry: „diplomatia”; kop. 2<sup>17</sup>: „diplomatis”
- s. 50, w. 4 od dołu: „recepturam”; min.: „recepturum”
- s. 51, w. 15 od góry: „patrem”; min.: „precum”
- s. 51, w. 14 od dołu: „Inveniendumque”; min.: „Inveniendusque”
- s. 51, w. 7 od dołu: „Dominatio”; min.: „Dominacionem”
- s. 52, w. 6 od góry: „diligentissimo”; min.: „diligentissime”
- s. 57, w. 4 od dołu: „alienori”; kop. 2<sup>18</sup>: „alieniori”
- s. 67, w. 1 od dołu: „coniunctionis”; kop. 2<sup>19</sup>: „coniunctionis”
- s. 71, w. 2 od dołu: „op(er)am [?]”; min.: „(com)p(arati)o(ne)m”
- s. 72, w. 12 od góry: „Christiani [?]”; min.: „ex(trem)i”
- s. 73, w. 1 od dołu: „promoreri”; kop. 1: „promereri”
- s. 90, w. 9 od góry: „pro — — pro”; min.: „per — — per”
- s. 90, w. 10 od góry: „iurari”; min.: „curari”
- s. 90, w. 12 od góry: „futurum”; min.: „futuram”
- s. 90, w. 17 od góry: „impendere”; min.: „impenderem”
- s. 90, w. 17 od dołu: „victoriamque”; min.: „victoriaque”
- s. 90, w. 1 od dołu: „Graudincensis”; min.: „Graudnicensis”
- s. 91, w. 6 od góry: „esse”; min.: „estis”
- s. 91, w. 7 od góry: „in[vita]vistis”; min.: „iuvistis”
- s. 91, w. 7 od góry: „miliabus”; min.: „m(ilibus)”
- s. 91, w. 10/11 od góry: „effusiverit”; min.: „effutiverit”
- s. 91, w. 14 od góry: „ob”; min.: „ad”
- s. 91, w. 14 od dołu: „hominibus”; min.: „hominum”
- s. 91, w. 5 od dołu: „iudicantur”; min.: „indicantur”
- s. 92, w. 5 od dołu: „prolixiore”; min.: „prolixiori”
- s. 94, w. 2 od dołu: „quem”; min.: „quam”
- s. 105, w. 7 od dołu: „Tanczinski”; min.: „Tanczinszki”
- s. 105, w. 1 od dołu: „Tanczinski”; min.: „Tanczinski”
- s. 106, w. 14 od dołu: „maiorem modum”; min.: „maiorem in modum”
- s. 106, w. 7 od dołu: „censeri”; min.: „censuerit”
- s. 106, w. 6 od dołu: „ispe”; min.: „ipse”
- s. 106, w. 6 od dołu: „impertiat”; min.: „impartiat”
- s. 108, w. 11 od dołu: „litteras”; min.: „litteris”
- s. 108, w. 1 od dołu: „interfuisset”; min.: „interfuisse”
- s. 109, w. 4 od góry: „maximo”; min.: „maximo[pere]”, tekst zniszczony

<sup>16</sup> W poniższym zestawieniu stosuję skróty na oznaczenie podstawy źródłowej przyjęte przez wydawców tomu; w przypadku omówionego powyżej problematycznego doboru podstawy źródłowej dla dok. nr 2 przyjmuję oznaczenie kop. 0 na kopię przechowywaną w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą rkp. 6558, k. 163r–165v.

<sup>17</sup> Kopia 1. zaginiona.

<sup>18</sup> Kopia 1. zaginiona.

<sup>19</sup> Kopia 1. zaginiona.



- (koniec wiersza — uszkodzony margines); kop. „maximopere”
- s. 110, w. 1 od góry: „Campen”; or.: „Campensis”
- s. 110, w. 3 od góry: „Caesarem”; or.: „Ex urbe se velle Dominationi Vestrae Reverendissimae scribere dixit. Nova nulla alia habemus quam Maiestatem Caesaream”
- s. 110, w. 4 od góry: „venturum.”; or.: „venturam. Ibi interim magnus fit apparatus ad 400 domos, ut illinc scriptum est, magna cum incolarum lamentatione dirutas, 4 arcus triumphales facti, unus marmoreus, praeterea multa alia. Regem Franciae coegisse exercitum fama est, quo consilio — nescitur adhuc.”
- s. 112, w. 13 od góry: „preces”; min.: „p(e)n(e)s”
- s. 113, w. 5 od dołu: „sussacione [s]”; min.: „suss(urra)acio(n)e”
- s. 117, w. 10 od dołu: „[hostium]”; kop. 1: brak i jest zbędne
- s. 119, w. 8 od góry: „desigantum”; kop. 1: „designatum”
- s. 119, w. 15 od dołu: „confidenter”; kop. 1: „confidentes”
- s. 120, w. 8 od dołu: „unamini”; kop. 1: „unanimi”
- s. 121, w. 4 od góry: „dignetur”; kop. 1: „dignentur”
- s. 125, w. 3 od dołu: „allis”; kop. 1: „aliis”
- s. 128, w. 7 od góry: „sincere et fideles dilecti”; kop. 1: brak i jest zbędne
- s. 129, w. 7 od dołu: „eum”; kop. 1: „cum”
- s. 132, w. 1 od góry: „Exigente”; kop. 1: „Exigente”
- s. 137, w. 5 od góry: „ipsemet D-nis”; kop. 1: „ips[a]emet D-nes”
- s. 138, w. 4 od dołu: „istum”; kop. 1: „istud”
- s. 140, w. 3 od góry: „hunc”; kop. 1: „habent”
- s. 140, w. 12 od góry: „integret [?]”; kop. 1: „intelliget”
- s. 140, w. 18 od dołu: „litterarum [?]”; kop. 1: „necessarium”
- s. 140, w. 7 od dołu: „hebetur”; kop. 1: „habetur”
- s. 140, w. 5 od dołu: „deciso”; kop. 1: „ociso”
- s. 141, w. 1 od góry: „hab[e]re”; kop. 1: „fabre”
- s. 181, w. 1 od góry: „quoad”; kop. 2<sup>20</sup>: „quo ad”
- s. 183, w. 1 od góry: „distineo”; or.: „distineor”
- s. 220, w. 13 od góry: „vinum”; min.: „unum”
- s. 220, w. 4 od dołu: „ne queam”; min.: „nequeam”
- s. 220, w. 1 od dołu: „ne queam”; min.: „nequeam”
- s. 225, w. 8 od góry: „quosque”; kop.: „quousque”
- s. 227, w. 3 od góry: „Lunenburgenses”; min.: „Lunenburgenses”
- s. 227, w. 6/7 od góry: „sua cum”; min.: „unacum”
- s. 227, w. 12 od góry: „omnis”; min.: „omni”
- s. 227, w. 10 od dołu: „Quamque”; min.: „Quumque”
- s. 229, w. 4 od dołu: „incolumen”; kop.: „incolumem”
- s. 229, w. 2 od dołu: „coniunctione”; kop.: „coniunctione”
- s. 232, w. 1 od góry: „vestram accusationem”; min.: „vestri accusationem”
- s. 232, w. 3 od góry: „et”; min.: „e”
- s. 233, w. 4 od góry: „remittend[um]”; min.: „remittendi”
- s. 233, w. 12 od góry: „ea”; min.: „est”
- s. 233, w. 12 od góry: „mea [s]”; min.: „iura”
- s. 233, w. 11 od dołu: „commiseratos facinus quemad[modum] sint”; min.: „commiserantes facimus, quae nostra sunt”
- s. 233, w. 6 od dołu: „nos”; min.: „vos”
- s. 234, w. 6 od góry: „verum”; kop. 1: „veram”
- s. 262, w. 4 od dołu: „ultimam — — rotam confer[endam]”; min.: „ultima — — recta conferam”
- s. 275, 276 passim: „Ser-tas, Ser-tem, Ser-te”; kop. 1: „S(inceritas), S(inceritatem), S(inceritate)”
- s. 291, w. 7 od góry: „vult (przypis: słowo zniszczone) tui”; kop.: „vult quod tui [s]” (zamiast „vult quod tu”)
- s. 291, w. 5 od dołu: „Pates”; kop.: „Petes”
- s. 294, 295 passim: „Ser-tas, Ser-tem, Ser-ti”; kop. 1: „S(inceritas), S(inceritatem), S(inceritati)”
- s. 303, w. 4 od góry: „generalis”; kop. 1: „generalia”
- s. 305, w. 5 od góry: „retumdissetque”; kop. 1: „retudissetque”

<sup>20</sup> Kopia 1. zaginiona.

- s. 306, w. 3 od dołu: „censerant”; kop. 1: „conferant”
- s. 306, w. 2 od dołu: „litteras”; kop.: „tuas litteras”
- s. 307, w. 3/4 od góry: „op[er]am quam ci[ti]us”; kop.: „operaque eius”
- s. 307, w. 5 od góry: „miser[um]”; kop.: „miser[e]”
- s. 310, w. 3 od góry: „ausam”; or.: „ansam”
- s. 310, w. 5 od góry: „paterentur”; or.: „peterentur”
- s. 310, w. 8 od dołu: „Daniae”; or.: „Danicae”
- s. 310, w. 5 od dołu: „marique”; or.: „maiori”
- s. 311, w. 7 od góry: „certem”; kop. 2<sup>1</sup>: „certam”
- s. 314, w. 3 od góry: „praecipitue”; kop. 1: „praecipitem”
- s. 326, w. 2 od góry: „accurerunt”; or.: „accurrerunt”
- s. 326, w. 13 od góry: „quando quidem”; or.: „quandoquidem”
- s. 326, w. 14 od dołu: „accurerat”; or.: „accurrerat”
- s. 327, w. 10 od dołu: „talius”; or.: „talium”
- s. 330, w. 6 od dołu: „quem”; or.: „quomodo”
- s. 331, w. 6 od dołu: „meae”; or.: „nostrae”
- s. 331, w. 4 od dołu: „me[ritol]”; or.: „modo”
- s. 331, w. 4 od dołu: „feriali”; or.: „feriat [s]” (zamiast „ferietur”?)
- s. 348, w. 5 od góry: „remoneat”; kop. 1: „removeat”
- s. 396, w. 2 od góry: „sel[egi?]”; min. „scr[ipsi]”
- s. 397, w. 1 od góry: „cum[?]”; min. „etc.”
- s. 397, w. 2 od góry: „sin[t]”; min. „capti sin[t]”
- s. 397, w. 3 od góry: „subsequeretur”; min. „subsequetur”
- s. 425, w. 8 od góry: „ea”; kop. 1: „eam”
- s. 425, w. 9 od góry: „satis”; kop. 1: „fatis”
- s. 425, w. 12 od dołu: „quod tumque [?]”; kop. 1: „Quid inquam”
- s. 425, w. 9 od dołu: „re”; kop. 1: „ve[ro]”; kop. 2: „vero”
- s. 425, w. 9 od dołu: „quam”; kop. 1: „Quum”
- s. 425, w. 5 od dołu: „contributionem”; kop. 1: „pro contributione”
- s. 439, w. 1 od dołu: „Elbingensem conventum”; min.: „Elbingensi conventu”

Powyzsza lista nie jest zamknięta — nie kontrolowałam bowiem całych tekstów, a jedynie te miejsca, które budziły moją wątpliwość. Pomięłam też wiele miejsc, budzących wątpliwości, do których podstawy źródłowej nie miałam łatwego dostępu, a także takie, co do których odczytania nie chciałam wyrokować po jednym tylko spojrzeniu na dokument źródłowy. Nie odnotowuję również skrótów podstawy źródłowej, które zostały przez wydawców potraktowane jak miejsca zepsute i wprawdzie rozwiązane prawidłowo, ale w zbędnym nawiasie kwadratowym. Nie wyliczam ponadto oznaczeń [?] i [s], które wydawcy niepotrzebnie zastosowali do poprawnego i czytelnego tekstu.

Być może w kilku spośród powyżej wymienionych przypadkach błędy można uznać za literówki niedostrzeżone w korekcie, jednakże większość z nich to omyłki w odczytaniu tekstu, świadczące, jeśli nie o nieuważnym skolonowaniu, to o braku kontroli przez filologa neolatynistę, który wyeliminowałby z tekstu większość znaków zapytania pozostawionych przez wydawców i wychwyciłby podstawowe niejasności gramatyczne i znaczeniowe. Niestety nie zostało to zrobione, a szkoda. Uczyniono krzywdę nie tylko odbiorcom tomu, utrudniając im dotarcie do rzeczywistego sensu tekstu, lecz także autorom tekstów — może nie tyle dokumentów, ile tekstów paraliterackich, jakimi są chociażby opublikowane tu dwa dialogi: *Dialogus de Asiana Diaeta* przypisywany Stanisławowi Odrowążowi i Stanisławowi Łaskiemu (dok. nr 1, s. 7–10) oraz *In vulgatam nuper Asianam Diaetam dialogus* pióra A. Krzyckiego (dok. nr 2, s. 22–28). W tych właśnie tekstach wydawcy proponują lekcje niezgodne z występującymi we wszystkich ich przekazach źródłowych. Przy tym z aparatu krytycznego wynika jedynie niezgodność tych lekcji z wydaniem obu dialogów przygotowanym przez Kazimierza Morawskiego<sup>22</sup>. W ten sposób wydawcy sugerują niepopraw-

<sup>21</sup> Kopia 1. zaginiona.

<sup>22</sup> *Andreae Cricii carmina*, wyd. K. Morawski, Cracoviae 1888, Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium, t. 3.

ność tego wydania. Jednakże to oni właśnie myślą się w odczytaniu tekstu źródłowego. Oto np. fragment „tun culpam in me, quae perperam gesta sunt, coniiis? Tun me mendacii arguis?” („Czy na mnie zrzucasz winę za to, co zrobiono niewłaściwie? Czy oskarżasz mnie o kłamstwo?”) podany został w wersji „tun culpam in me, quae perperam gesta sunt, coniiis? Tun me mendacii arguis?”. Przyjęcie tej ewidentnie błędnej lekcji uniemożliwia przetłumaczenie tekstu, bowiem ani konstrukcja tum... tum (już to... już to, z jednej strony... z drugiej strony, zarówno... jak), ani pojedyncze tum (wtedy, a także, ponadto, (no) to) nie występuje w łacińskich zdaniach pytających. Przyjęcie niefunkcjonującej przecież w żadnym z przekazów rękopiśmiennych lekcji „tum — — Tum” powoduje też, że z tekstu znika zastosowane przez Krzyckiego upodobnienie do synkopowanego języka komedii Plauta i Terencjusza. A przecież Morawski podkreśla w druku użycie apokopy, dając po „tun” apostrof (tun’ = tune). Nie jest to jedyne odniesienie językowe tych dwóch dialogów do komedii łacińskiej, które sprawia wydawcom kłopoty. Oto w dialogu *De Asiana Diaeta* (s. 8, w. 6 od góry) mamy lekcję „intellexin [?]” (= „intellexine”, tłum. pol.: „czy zrozumiałem?”). Lekcja taka wprawdzie nie jest niepoprawna formalnie, co zdaje się sugerować znak zapytania wydawców — analogiczne formy czasownikowe występują w starożytnych tekstach łacińskich, między innymi właśnie u Plauta i u Terencjusza<sup>23</sup> — jednakże zarówno w druku u Morawskiego, jak i w rękopisach odczytujemy słowo „intellexin” (= „intellexistine”, tłum. pol.: „czy zrozumiałeś?”), które daje w tym miejscu o wiele lepszy sens.

Jeżeli można zrozumieć rezygnację z konsultacji filologa przy opracowywaniu tekstów typowo dokumentacyjnych, to wydaje się to niedopuszczalne w przypadku tekstów literackich. Wydawcy wprawdzie wyraźnie posiłkują się tu komentarzem literaturoznawczym Morawskiego, wspominają nawet, iż czerpią z jego wydania ustalenia dotyczące odniesień biblijnych i do Ojców Kościoła, jednakże w przypadku dialogu *De Asiana Diaeta* nie sygnalizują już, iż to właśnie z wydania Morawskiego wiedzą o aluzjach do tekstów Plauta (nr 1, s. 19, przyp. 2 i s. 21, przyp. 25, 31). Oto np. fragment przypisu Morawskiego, dotyczący Paflagończyków, który w oryginale brzmi: „Paphlagonensium = demagogorum, quia rustici et inepti homines hoc nomine designabantur” wydawcy Tomicianów przytaczają bez podania źródła następująco: „Paphlagonensium — tyle co demagogorum; tym mianem określano ludzi głupich oraz prostych wieśniaków”. O ile jednak Morawski odwołuje się potem do Arystofanesa, podkreślając ograniczenie umysłowe owych Paflagończyków, o tyle wydawcy Tomicianów kładą nacisk na pochodzenie społeczne (sic!) osób wyszydzanych w dialogu, odwołując się w dalszej części przypisu do przekładu Mikołaja Malinowskiego<sup>24</sup>, który słowo „Paphlagonenses” tłumaczy poprzez sformułowanie „ciemny gmin”. Stąd wydawcy wyprowadzają zdumiewający wniosek, iż „dialog był skierowany także przeciwko pospółstwu”. Kolejne uchybienie wobec Morawskiego, to niedokładności w aparacie krytycznym. Otóż Morawski, idąc za jedną z rękopiśmiennych kopii dialogu *De Asiana Diaeta*, rozwiązuje urzędy osób wzmiankowanych w dialogu w sposób zakamuflowany, dodając przy tym nazwiska. Rozwiązania te umieszcza w tekście, jednakże ujmuje je w specjalne, objaśnione za pierwszym razem w przypisie nawiasy. Zamieszczony w omawianym tomie aparat krytyczny sugeruje natomiast, jakoby objaśnienia te były integralną, niczym nie wyróżnioną częścią tekstu publikowanego przez Morawskiego. Krótco już tylko wspomnę o opublikowaniu tekstu *Explicatio praecedentis et sequentis dialogi* nie jako osobnego dokumentu, lecz łącznie z dialogiem *De Asiana Diaeta*. Uważam tę

<sup>23</sup> Por. „dixin” w: *T. Macci Plauti comoediae*, wyd. W. M. Lindsay, t. 1–2, Oxford 1904–1905, Scriptorum Classicorum Bibliotheca Oxoniensis, *Bacchides* (t. 1) w. 856, *Cistellaria* (t. 1) w. 295, *Menaechmi* (t. 1) w. 283, 375, *Pseudolus* (t. 2) w. 489, 1227; *P. Terenti Afri comoediae*, wyd. R. Kauer, W. M. Lindsay, Oxford 1926, Scriptorum Classicorum Bibliotheca Oxoniensis, *Eunuchus* w. 1093, *Hecyra* w. 497, *Adelphoe* w. 83. Por. także „edixin” w: *P. Terenti Afri comoediae, Andria* w. 495.

<sup>24</sup> M. Malinowski, *Stanisława Łaskiego woj. sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, Wilno 1864, s. XLVII–XLIX.

decyzję wydawców za dyskusyjną, ale mogącą wpływać z układu tekstów w pierwszej redakcji rękopiśmiennych Tomicianów<sup>25</sup>.

Spośród wymienionych powyżej odstępstw edycji od podawanej przez wydawców podstawy źródłowej dokładniejszego omówienia wymaga przypadek listu Marcina Nipszyca do J. Dantyszka z 21 lutego 1536 r. (nr 81, s. 110–111). List ten udokumentowany jest według wydawców przez dokument oryginalny oraz kopię. Moją uwagę zwróciło występujące w nim nazwisko „Campen” — forma występująca wprawdzie współcześnie w leksykonach biograficznych, niespotykana jednak w dokumentach łacińskich związanych z osobą Jana van den Campen (łac. Ioannes Campensis). Rzut oka na oba przekazy źródłowe upewnił mnie, iż wydawcy korzystali wyłącznie z jednego z nich — zwanego przez nich kopią (bez podania daty!), a będącego w rzeczywistości dwudziestowiecznym ekscerptem, przechowywanym wśród materiałów pozostawionych przez W. Pocięchę. Dość obszerne opuszczenia, dokonane przez Pocięchę bez zaznaczenia, nie zostały również zaznaczone w druku. Dobrze czytelny dokument oryginalny, przechowywany w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, jest również dostępny w zbiorach mikrofilmowych Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wydaje się więc, że trudność dostępu nie była przyczyną zaniechania kolacji tekstu z jego podstawą źródłową. Przypadek ten wzmocnia zasadność nasuwającego się podczas lektury tomu pytania o to, czy jakkolwiek kolacja w ogóle została przeprowadzona.

Dotknęłam tu problemu opuszczania fragmentów tekstu w druku. Nie zamierzam polemizować z wydawcami na temat doboru fragmentów tekstu do publikacji — decyzja o tym jest ich niezbywalnym prawem i o ile w druku zaznaczono miejsca, w których coś opuszczono (tak też przeważnie czynią wydawcy XVIII tomu Tomicianów), nie należy mieć o to pretensji. Niepokojące są natomiast dwie inne związane z tym sprawy. Pierwsza — ważniejsza chyba: skoro niektóre dokumenty publikowane są wyłącznie w formie streszczeń, to dlaczego nie streszczać też opuszczonych fragmentów tekstu (czasami bardzo obszernych, np. dok. nr 193, s. 219–224). Druga uwaga, natury raczej redakcyjnej, dotyczy opuszczania formuł wstępnych, zakończenia i daty listu. Trudno doprawdy rozstrzygnąć, czym kierowali się wydawcy, arbitralnie pozostawiając lub opuszczając w druku te części dokumentów. Czy pominięta alokucja Erazma z Rotterdamu do A. Krzyckiego (nr 68, s. 95–96)<sup>26</sup> lub tegoż Krzyckiego do królowej Bony (nr 121, s. 152–154) ma mniejszą wartość źródłową, czy jest po prostu mniej interesująca od przytoczonej w druku alokucji Zygmunta Starego do kapituły katedralnej w Płocku (nr 65, s. 88–89) albo do poborców podatkowych (nr 320, s. 334)? Pozostawienie tych czysto formalnych niekonsekwencji utwierdza w przekonaniu, iż ostateczna redakcja tekstu źródłowego nie była dostatecznie staranna.

Pozostając przy metodach przedstawienia publikowanych tekstów źródłowych, można by mieć również pewne zastrzeżenia co do skrótów użytych przez wydawców w tekście łacińskim. System skrótów jest wprawdzie konsekwentny, a jego zastosowanie usankcjonowane zwyczajem zaprowadzonym przez wydawców poprzednich tomów Tomicianów, warto jednak uświadomić sobie, że po trzydziestu latach od ukazania się tomu XVII takie przedstawienie tekstu natrafia na silniejszą niż dawniej barierę słabej znajomości łaciny wśród odbiorców. Wszak dzisiaj często pierwszy kontakt historyka z językiem łacińskim ma miejsce dopiero na studiach. Z tego względu warto się może było zastanowić nie tylko nad podaniem wykazu stosowanych w tekście łacińskim skrótów (bez oglądania się na to, czy taki wykaz podawano w poprzednich tomach Tomicianów), lecz także nad rozwinięciem tych skrótów; a jeżeli rozwinięcie to miałyby nie dotyczyć wszystkich skrótów, to niechby przynajmniej objęło te, których zapis graficzny nie wskazuje dostatecznie wyraźnie, że są skrótami (np. „epo”, „dno”). Wydaje się też przesadną oszczędnością miejsca wprowadzanie skrótów do nagłówek (np. s. 437: „Mauritius Ferber eps Varmienis Io-

<sup>25</sup> BJ, rkp. 6558 (Kod. Jag. XIV), k. 158r–165v.

<sup>26</sup> Por. *Opus epistolarum Desiderii Erasmi Roterodami*, t. 11, wyd. H. M. Allen, H. W. Garrod, Oxford 1947, nr 3089.

anni Chojeński epo Plocensi”). Z wyżej wspomnianych powodów należałoby może dokonać zamiany języka łacińskiego na polski w nagłówkach i w spisie publikowanych dokumentów.

Zgodnie z zasadami przyjętymi przez W. Pocięchę wydane teksty opatrzone zostały wybiórczym aparatem krytycznym, dokumentującym przede wszystkim proces powstawania tekstu. Wzięto pod uwagę zwłaszcza różnice między minutami i oryginałami dokumentów kancelarii królewskiej oraz poprawki wprowadzone do tychże minut. Aparat uwzględnia też proces powstawania tekstu w minutach korespondencji Dantyszka. Przy porównaniu z podstawą źródłową łatwo jednak dostrzec, że nie sygnalizuje on wszystkich dopisków marginalnych i nadpisanych fragmentów tekstu. Wydawcy odnotowują także niektóre odmianki tekstu drukowanego. Zasadność przedstawiania tych odmianek w wypadku dwóch pierwszych dokumentów tomu omówiona została powyżej. Wydawcy nie rozróżniają przy tym w aparacie trzech różnych druków podanych w objaśnieniach dotyczących przekazów źródłowych dok. nr 2. Z kolei w przypadku dok. nr 354 (s. 384–392) podanie odmianek wcześniejszego druku byłoby uzasadnione, gdyby wydawcy dysponowali gorszą podstawą źródłową niż tenże druk<sup>27</sup>. Wydaje się jednak, że Sebastiano Ciampi korzystał również z jakiejś późnej kopii, być może z tych samych Tek Naruszewicza, za którymi idą wydawcy Tomicianów. Wydanie Ciampiego zawiera w tym wypadku liczne błędy, nie wnosi natomiast nowych ustaleń do tekstu źródłowego. Byłoby o wiele lepiej, gdyby wydawcy Tomicianów oparli się w tym wypadku na rękopisie wskazanym jako podstawa źródłowa w tomie II ANP. Lektury aparatu nie ułatwia pomysł wprowadzenia do niego przypisów rzeczowych. Na szczęście jest to chyba tylko jeden przypadek (s. 16, przyp. s). Wobec przyjętego założenia o pomijaniu w aparacie krytycznym odmianek tekstu późniejszych kopii bezcelowe wydaje się wytykanie omyłek dostrzeżonych gdzieś przez wydawców w materiałach W. Pocięchy (np. dok. nr 144, s. 179–182). Wykazywanie tych nielicznych uchybień znakomitego wydawcy w przewidzianych do kolacjonowania odpisach daje niezamierzony efekt humorystyczny.

Usterki omawianego tomu nie kończą się na opracowaniu edytorskim. Zawiera on błędy w datacji listów. Dok. nr 108 (s. 144) datowany jest w rzeczywistości 12, a nie 14 marca 1536 r. Dok. nr 420 (s. 448–449) datowany jest w Sztumie, a nie, jak przypuszczają wydawcy, w Lidzbarku. Wreszcie dok. nr 161, datowany przez wydawców na „28 [?] kwietnia”, nie istnieje w ogóle samodzielnie, jest bowiem częścią dok. nr 147 (list J. Chojeńskiego do J. Dantyszka datowany 22 kwietnia). Na tę omyłkę wydawców składają się dwie przyczyny: pierwszą z nich jest niezrozumienie tekstu, piszą oni bowiem w regeście dok. nr 161, że „Przed trzema dniami Zygmunt August złożył w Wilnie przysięgę poddanym”, tekst listu (nie podany w wydaniu) zaś brzmi: „Rex noster Iunior iuramentum prestatit subditis hic suis infra tres dies” („Nasz młody król złoży przysięgę swoim tutejszym poddanym w ciągu trzech dni”). Drugą przyczyną to fakt, iż wydawcy najpewniej nie mieli w rękę oryginału, przechowywanego w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie pod sygnaturą D.68, k. 66r–68v, sklasyfikowanego przez nich w wypadku dok. nr 147 jako list oryginalny, w wypadku zaś dok. nr 161 jako kopia. Przy publikacji posłużyli się odnotowanymi jako uzupełnienie podstawy źródłowej ekscerptami. Dodatkowym na to dowodem jest fakt, iż regest dok. nr 161 ogranicza się ściśle do fragmentu tekstu wyekscerpowanego (nb. poprawnie) przez Pocięchę.

Tomicianiana należą do tych przyjaznych odbiorcy wydawnictw źródłowych, które opatrują publikowane teksty przypisami rzeczowymi. Jest to wielka zaleta również omawianego tomu, bez takiego komentarza bowiem czytelnik byłby skazany na ogrom pracy przy identyfikacji osób i okoliczności interesujących go wydarzeń, zwłaszcza że publikowane dokumenty zamiast nazwiskami wzmiankowanych osób operują najczęściej pełnionymi przez nie urzędami i innymi funkcjami. Nie można jednak pominąć pewnych niedociągnięć, pojawiających się w opracowaniu przypisów. W zakresie wyboru komentowanych miejsc wydawcom niewątpliwie przysłu-

<sup>27</sup> S. Ciampi, *Notizie dei secoli XV e XVI sull'Italia, Polonia e Russia*, Firenze 1833, s. 61–66.

guje pewna arbitralność, niemniej wydaje się, że nie przyjęto w tym zakresie jednoznacznych kryteriów dla całego tomu. Objasniono większość osób i miejscowości występujących w tekście, a w wielu przypadkach także realia historyczne. Czasami (dość rzadko) pojawia się przypis odnoszący się do dokumentu wzmiankowanego w tekście. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, iż zazwyczaj przypisy tego rodzaju dowodzą bezradności wydawców w identyfikacji wzmiankowanych dokumentów, natomiast w przeważającej większości wypadków wcale nie mniej ważne listy czy inne dokumenty wzmiankowane w tekście takich przypisów nie otrzymują. Dowiadujemy się więc np., że nie jest znany wydawcom list Jana Latańskiego do Dantyszka z 26 stycznia 1536 r. w sprawie mianowania kolektora świętopietrza (nr 79 s. 105, przyp. 1). Nie wiemy natomiast, czy jest im znany list M. Ferbera do Dantyszka z 16 lutego 1536 r., wzmiankowany w dok. nr 80 (s. 107, w. 1 od góry). Co gorsza, nie dowiadujemy się też, czy funkcjonuje w obiegu naukowym wzmiankowany w dok. nr 303 (s. 332) ostatni list Piotra Tomickiego do Erazma z Rotterdamu<sup>28</sup>.

Miejscami — na szczęście tekst wymaga tego dość rzadko — wydawcy próbują również formułować komentarz z zakresu historii kultury. Tu jednak ich siły zazwyczaj zawodzą — przypisy, o ile w ogóle się pojawiają, są niewystarczające lub sugerują błędne interpretacje. Jako przykład niech posłuży chociażby list, w którym J. Dantyszek pisze do M. Ferbera: „ne ut Amyclae tacendo pereamus” (dok. nr 66, s. 91 wiersz 15/16; w przekładzie na polski: „abyśmy nie zginęli tak jak Amyklaj z powodu milczenia”). Przypis do tego miejsca brzmi: „Amyclae, miasto w Lacjum, gdzie Pitagoras przepisał swym uczniom pięcioletnie milczenie” i nie wyjaśnia ani słowem, dlaczego owo milczenie stało się przyczyną zguby<sup>29</sup>. Innym przykładem jest omówiony już wcześniej przypis o Paflagończykach (dok. nr 1, s. 19, przyp. 2). W tym świetle słuszna wydaje się decyzja przejawiających zainteresowania stricte historyczne wydawców o powstrzymaniu się od objaśniania zawartych w niektórych spośród publikowanych tekstach cytatów i aluzji literackich (z wyjątkiem wspomnianego już przytoczenia komentarzy z wcześniejszych wydań).

Po edycji opracowanej przez historyków odbiorca mógłby się natomiast spodziewać ścisłości w podawaniu faktów, a także pełnej konsekwencji w budowie komentarza rzeczowego. Nie zawsze tak się dzieje. Nieścisłości rzeczowe w przypisach pojawiają się wprawdzie stosunkowo rzadko (przykładowo w dok. nr 204, s. 233, śmierć biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego w przypisie nr 1 i nadanie tegoż biskupstwa Dantyszkowi oraz list Jerzego Hegla w tej sprawie w przypisie nr 4 datowane są błędnie na rok 1536 zamiast na rok 1530). Odnosi się jednak wrażenie, iż przypisy rzeczowe opracowywało kilka różnych osób, po czym nie dokonano ostatecznej redakcji. Niejednorodność przypisów przejawia się tak w różnym stopniu szczegółowości (raz daty życia są podawane, a raz nie, czasem objaśniany jest kontekst występowania danej osoby w liście, a czasem nie, chociaż bardzo by się on czytelnikowi przydał), jak i w różnorodności formalnej. Daty życia czasem podawane są przy nazwisku, a czasem na końcu przypisu. W różnych przypisach występu-

<sup>28</sup> Zapewne chodzi o pisany przez Tomickiego na cztery dni przed śmiercią list z Krakowa z 25 października 1535 r., wydany m.in. w: *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, wyd. M. Cytowska, Warszawa 1965, s. 301–307.

<sup>29</sup> W starożytności znane były różne wytłumaczenia upadku Amyklaj. Zbiera je w komentarzu do wiersza 564 X księgi *Eneidy* Maurus Servius Honoratus. To starożytne miasto w Lakonii miało zginąć bądź to, ponieważ jego mieszkańcy w milczeniu znosili krzywdy doznawane od sąsiadów, bądź to z powodu wydania wobec powtarzających się fałszywych alarmów ustawy o zakazie alarmowania o nadejściu wroga. Według innej jeszcze wersji powodem upadku było powstrzymywanie się przez mieszkańców Amyklaj, w myśl zasad filozofii pitagorejskiej, od zabijania zwierząt. W rezultacie ludność miasta wyginęła od ukąszeń węży (*Servii Grammatici qui feruntur in Vergilii carmina commentarii*, t. 2: *Aeneidos librorum VI–XII commentarii*, wyd. G. Thilo, Leipzig 1884, s. 449–450; por. także *Adagiorum opus D. Erasmi Roterodami per eundem exquisitissima cura recognitum et locupletatum, correctis ubique citationum numeris ac restitutis indicibus...*, Basileae 1526, nr 801: „Amyclas perdidit silentium”).

ją też różne odmianki nazwiska tej samej osoby. Np. na s. 109 w przyp. 15 pojawia się „Jürgen Wullenweber vel Wollenwefer”, natomiast na s. 141 w przyp. 12 wzmiankowany jest on jako „Jürgen Wollenweber”; w przyp. 4 na s. 109 i w regeście na s. 195 występuje „Jan Benedyktynowicz Solfa”, w przyp. 1 na s. 195 zaś „Jan Benedyktowicz Solfa”. Zdarza się także, że przypis jest umieszczony w tekście w miejscu niewłaściwym z punktu widzenia logiki, np. w dok. nr 73, s. 100–102 słowo „consiliarii”, pojawiające się po raz pierwszy już w pierwszej linijce tekstu, objaśniono dopiero pod koniec dokumentu (przyp. 4). Wydawcy często odwołują się do innych przypisów zawartych w tym samym tomie, aby nie mnożyć tych samych informacji. Przesadną jednak oszczędnością miejsca i energii wydaje się odesłanie czytelnika do tomu XVII Tomicianów po podstawowe dane o kniaziu Semenie Bielskim (dok. nr 74, s. 102, przyp. 1).

Kolejnym cennym w dobie zanikającej znajomości łaciny elementem opracowania edytorskiego tomu są polskojęzyczne regesty publikowanych dokumentów. Streszczenia te byłyby jednak o wiele użyteczniejsze, gdyby były bardziej szczegółowe — choćby takie, jakie otrzymuje czytelnik w tomach Tomicianów wydanych przez W. Pocięchę. Postulat większej szczegółowości regestów dotyczy zwłaszcza licznej grupy dokumentów, których tekst nie jest przytoczony in extenso. Jak już wcześniej wspomniałam, wydawcy tomu XVIII, mimo deklaracji składanych we wstępie, odchodzą od formuły przyjętej przez Pocięchę w kierunku skrótowości i zdawkowości regestów, co stanowi kontynuację metody zastosowanej w tomie XVII. Ma to może swoje praktyczne uzasadnienie w ekonomii wysiłku edytorów, przekłada się jednak odwrotnie proporcjonalnie na wysiłek odbiorców tomu. Wspomniano już także wcześniej o nieuwzględnieniu w regestach fragmentów dokumentów, które z jakichś powodów opuszczono w druku (np. nr 80, s. 107; nr 147, s. 183–184). Jest to ujęcie niekonsekwentne wobec regestowania dokumentów opuszczonych w całości, trudno się jednak dziwić takiej praktyce, skoro, jak udowodniono powyżej, część wydawanych tekstów mimo znajomości i dostępności lepszych źródeł wydawcy oparli na ekscerptach.

Nadmierna zwięzłość nie jest jedynym zarzutem, który można sformułować w stosunku do regestów. Streszczany tekst nie zawsze został dokładnie przetłumaczony. Jest tak np. w przypadku listu księcia pruskiego Albrechta do J. Chojęńskiego (dok. nr 78, s. 104), w którego regeście umykają wydawcom takie subtelne odcienie znaczeniowe, jak różnica między podziękowaniem za „starania” (regest) i za „obietnicę starań” (dokument), między „niezgodą ze zdaniem królowej” (regest) i „niechętnym przystaniem na wyrok” (dokument). W tymże regeście ominięto też fragment listu, zawierający konsolację po śmierci Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. Nieściśle jest też regest dokumentu nr 241 (s. 272, list Zygmunta Starego do księcia Albrechta), którego fragment brzmi: „Pewien człowiek wymknął się z więzienia — —. Król domaga się od księcia Albrechta postępowania według obowiązującego prawa”. Jego podstawą jest bez wątpienia łaciński regest opublikowany w *Elementa ad Fontium Editiones*, brzmiący jednak: „de quibus ex carcere — — elapsis — — rex a duce iustitiam postulat”, co należy przełożyć: „wobec pewnych ludzi, którzy uciekli z więzienia — —, król domaga się od księcia wymierzenia sprawiedliwości”. Całość stwarza fałszywe przesłanki co do stosunków Albrechta z polskim dworem. Z podanego wyłącznie w formie regestu listu M. Ferbera do nuncjusza papieskiego Panfila Strassoldo (dok. nr 364, s. 400) dowiadujemy się, iż „nawet królowa (Bona) może przejść do obozu luterńskiego”, podczas gdy w tekście listu odnotowane są tylko próby przecignięcia królowej na stronę protestantów: „quantum sit haereticorum studium in vertenda Catholica religione, qui etiam Reginale Maiestatem in suam massam pertrahere conantur. Utinam par a nobis diligentia in sana doctrina retinenda”. Wydaje się oczywiste, że wzmianka ta służy jako dowód niezwykłej gorliwości protestantów. Jest to przykład o znaczeniu retorycznym, nie zaś informacja o chwiejności wyznaniowej królowej Bony, jak wynikałoby z regestu. Użyte w dok. nr 390 (s. 424–427) sformułowanie „ille adulterio notus” zostało w regeście dość dziwnie a zarazem ogólnie oddane słowami „znany przechera”, przypis zaś do tego miejsca stwierdza,

że trudno zidentyfikować tę postać. Wydaje się jednak oczywiste (wynika to zarówno z dalszej części dok. nr 390, jak i z materiałów zawartych w tomie XVI Tomicianów<sup>30</sup>), iż chodzi o osobę kasztelana chełmińskiego Mikołaja Działyńskiego, oskarżanego przed biskupem Dantyszkim o cudzołóstwo. Kolejny przykład niedokładności, a właściwie skrótu myślowego, to użycie w regesście dok. 166 (s. 197–198) sformułowania „obsadzenia beneficjów po trzech zmarłych prałatach” w sytuacji, kiedy wszyscy ci trzej nieszczęśnicy jeszcze żyli, co zostało zresztą dobitnie sformułowane w tekście dokumentu (wprawdzie Benedykt Latałski umarł już w 1536 r., jednakże Mikołaj Bedleński — w 1540 r., Stanisław Borek zaś dopiero w roku 1556). Tekst należałoby przełożyć: „obsadzenia beneficjów po trzech prałatach, gdy umrą”. Regesty miejscami sprawiają wręcz wrażenie nie do końca uporządkowanych notatek. Przykładem niech będzie regest dok. nr 255, z którego dowiadujemy się, że „król mile przyjął księcia”. Nie byłoby w tym może nic szczególnego, gdyby nie to, iż wzmiankowany książę jest adresatem regestowanego listu, w liście zaś bez najmniejszej wątpliwości czytamy, iż król łaskawie przyjął list od księcia. Z kolei nieistniejący, a w każdym razie niewymieniony w regestowanym tekście list (sami wydawcy zresztą nie mogą się zdecydować, czy jest to list króla czy może do króla) zabił się do regestu dok. nr 257 (s. 285–286).

O wiele częstsze od nielicznych usterek rzeczowych jest niedopracowanie stylistyczne regestów (np. dok. nr 409, s. 439, dok. nr 374, s. 407, i wiele innych). Dążenie do zwięzłości nie może tu usprawiedliwić nadmiaru imiesłowów czy zaimków ani tym bardziej braku podmiotu w zdaniu, jeżeli podmiot ten jest różny od podmiotu zdania poprzedniego. Nieuniknionym skutkiem takiego formułowania tekstu jest jego niejasność. W regestach czytelnik napotyka także niezbyt zręczne, archaizujące zwroty, będące często dosłownymi tłumaczeniami fragmentów tekstu źródłowego, jak np. „wikariusze Boga nie sprzeciwiają się złu” (dok. nr 52, s. 74), „Dantyszek stał się z retora i poety mężem Kościoła — — pragnie — — zająć się — — swoimi owieczkami” (dok. nr 147, s. 183–184), „zarysował się rozstrój Królestwa” (dok. nr 66, s. 89), „oto Piotr Tomicki przez swoją śmierć nie może już wznosić pięknych budowli” (dok. nr 388, s. 421–422). Sformułowania takie kojarzą się z dziewiętnastowiecznymi wydawnictwami tzw. „starożytności historycznych”, i skojarzenie to miejscami okazuje się bliskie prawdy. Tak np. terminy „kłątwa” i „wykłety” użyte w regesście dok. nr 239 (s. 271) w znaczeniu „ekskomunika” i „ekskomunikowany” zostały żywcem zaczerpnięte z regestu tegoż dokumentu znajdującego się wśród materiałów zebranych na przełomie XIX i XX w. przez Mariana Antoniego Kurpiela. Kolejnym efektem wykorzystania gotowych materiałów (Teki Kurpiela, Teki Pociechy, także regesty z *Elementa ad Fontium Editiones*) bez poddania ich odpowiedniej obróbce redakcyjnej jest niekonsekwentne określanie w regestach osób, których nazwiska nie występują w tekście źródłowym. Czasami nazwiska te podano w nawiasach, niekiedy nie podano ich w ogóle, znajdujemy jednak odpowiednie objaśnienia w przypisach do tekstu. Kiedy indziej znów (zwłaszcza wtedy, kiedy tekst dokumentu nie jest przytaczany) nazwiska podane są bez nawiasów i objaśnione w przypisach do regestów (a także do nagłówków listów). Pierwsza metoda nie budzi zastrzeżeń merytorycznych, natomiast podawanie w regestach bez użycia nawiasów nazw osobowych nie występujących w podstawie źródłowej zafałszowuje obraz nie przytaczanego przecież in extenso tekstu.

Mimo wielu usterek edytorskich i redakcyjnych XVIII tom Tomicianów przy zachowaniu pewnego krytycyzmu może być użyteczny dla badaczy. Jego wartość podnoszą niezbędne w krytycznej edycji elementy: spis dokumentów wraz z datacją oraz indeks osób, miejsc i rzeczy. Poprawna konstrukcja indeksu znacznie ułatwia poruszanie się po publikowanym materiale i stanowi o jego dobrej dostępności i czytelności.

Kiedy S. Górski przygotowywał pierwszą redakcję rękopiśmiennych Tomicianów, zakładał, że efektem jego prac będzie coś w rodzaju podręcznika polityki i dzie-

<sup>30</sup> Por. *Acta Tomicianae*, t. 16/1, wyd. W. Pocięcha, Wrocław 1960, nr 192, s. 361–364, nr, 203 s. 379–380.



jów najnowszych dla młodego króla Zygmunta Augusta. Podręcznika, który miał przemówić nie za pośrednictwem interpretacji, ale dokumentu — bezpośredniego świadka wydarzeń. Również i my otrzymaliśmy tom, który z punktu widzenia prezentowanego materiału mógłby służyć za podręcznik do historii politycznej, i nie tylko politycznej, Polski 1536 r. Niestety, jego opracowanie edytorskie nie daje pełnej gwarancji, iż przedstawiona wersja źródła jest wolna od błędów. Wymusza to na badaczu wielokrotne kontrolowanie podstawy źródłowej, sprowadzając w praktyce edycję do roli przewodnika po zasobie źródeł do epoki. Nie jest to mało, ale otrzymalibyśmy rzecz o wiele większego formatu, gdyby wydawcy, którzy włożyli w opracowanie tomu niewątpliwie ogromny wysiłek, nie zakończyli pracy nad swym dziełem zbyt wcześnie — gdyby doprowadzono do końca kolację tekstu z podstawą źródłową, zatroszczono się lepiej o ostateczną redakcję książki i dokonano starannej korekty. Jeżeli następne tomy Tomicianów miałyby wychodzić w podobnie niedokończonej formie, to może lepiej byłoby rzeczywiście powrócić do koncepcji wydawniczej Działyńskiego — koncepcji zawężającej wprawdzie ramy edycji do materiałów zgromadzonych przez S. Górskiego, lecz zdecydowanie łatwiejszej do realizacji. Innym rozwiązaniem, do którego Tomiciana skłaniają się już od jakiegoś czasu, byłoby pójście w kierunku publikowania materiałów wyłącznie w postaci regestów. Tym sposobem powstałoby coś w rodzaju drukowanego inwentarza dokumentów źródłowych do okresu panowania Zygmunta Starego. Podobne tendencje są reprezentowane we współczesnym edytorstwie historycznym np. przez wspomnianą powyżej niemiecką edycję korespondencji książąt pruskich z biskupami chełmińskimi i warmińskimi. Tylko czy takie wydawnictwo można by jeszcze nazwać Tomicianami? Jest to jedno z pytań, na które warto, aby zespół wydawniczy Tomicianów odpowiedział przed podjęciem prac nad kolejnymi tomami serii.

\*\*\*